N^er 76. ROK 1843. PONIEDZIAŁEK 3 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Izydora Biskupa.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Władysław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27'' 6''' 193	— 1° 4	1 83	Zachodni słaby	Pogoda	
31	2	6 163	† 10 1	1 74	ZPn Zachodni słaby	,,	
	10	6 030	† 2 0	1 73	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe

KRAKÓW.

(A. N.) — Kiedy nikt dotąd niechciał, — to ja skreślę po krótce grę sławnego Liszta. — Dał trzy koncerta, — trzeci przeznaczył na ubogich; — dochód, mówią, przez T. D. ztąd zebrany, wynosić ma do 7000 złp., — Na wszystkich trzech natłok słuchaczy był niezwyczajny, niedoświadczony, niewidziany w Krakowie. — Zazwyczaj nie jeden partacz, których w te dwa ostatnie lata, prócz: Kellermana i Hausera, nasłuchaliśmy się dosyć, zwabiał, a raczéj wyżebrywał po trosze miłosiernych słuchaczy; — nie żałowano mu nawet oklasków, a nawet przesadzonych filippik po gazetach, — ale każdy z mocnem postanowieniem: że gdyby chciał dać drugi koncert, — uciec, schować się przed nim, jak przyjdzie z biletami, i zamknąć mu drzwi przed nosem. — Na koncert drugi Liszta, jeszcze większy był natłok niż na pierwszy, — na trzecim: żeby się słuchacze niepopiekli z gorąca, musiano otworzyć w czasie koncertu szklane drzwi od galeryi dziedzińcowéj! — Z jakim zapałem słuchano go, to równie trudne jest do skreślenia, jak sama gra wirtuoza; — po każdéj sztuce, rzucano mu wieńce, — i nie wołano, ale wrzeszczano *brawa!* Trzeba było widzieć te fizognomije zachwycone, zdziwione, omamione, — aż do szału, niektóre aż do śmieszności nawet!.. Ten z przymiloną twarzą i otwartemi usty, patrząc w niego jak w tęczę, zdawał się że pragnie swoją duszę wdmuchnąć mu do rękawa, aby się do palców jego więcéj zbliżyć i rozkoszą gry mógł napoić; tamten z wyłupionemi oczyma, i otwartemi usty, — bo podziwienie, wielu słuchaczom i widzom szeroko usta otwiera, — zdawało się, że go myśli pochłonąć, zjeść, aby sam Lisztem został; — bo też gra Liszta musi koniecznie złudzić, zachwycić, opanować, omamić!.... On jest panem swojego instrumentu i duszy swego słuchacza, — gra jego jest zbiorem wszystkich obrazów, — wszystkich uczuć, — on garściami jedne i drugie rozrzuca do koła siebie. — Dopiero zdaje ci się, że wśród piorunów i grzmotów ulatuje w niebo otoczony wieńcami chwały, — znika i tylko echa jeszcze zdają się powtarzać piorunujące tony jego; — naraz słyszysz go znowu jak by się z pod ziemi wydobywał, — jakby ndawał żal, iż ci tyle strachu narobił... — i zaczyna pieścić twe ucho, słodyczą flażeoletów lejących się potokiem; — i znowu wpada w olbrzymie akkordy, — uderza cię ich potęgą; pogromca duszy twojéj, nakazuje ci osłupienie, — potem nagle uśmiecha się do ciebie, rozwesela cię — i jakiémś niepojętém uradowaniem przepełnia, — że sam nie wiesz co masz o tém pomyśleć,.. — bo on też tego chciał właśnie, ażebyś myśli swoich ze-

brać i zniemi do końca trafić nie mógł. — Słowem Liszt jest malarzem, muzykiem, poetą. — Burze, pioruny, grzmoty, świst wichru, szum bałwanów morza rozhukanego, — wszystko to piętrzy się i znika pod jego dziesięciu palcami; smutek, radość, gniew, tęsknota, posępność, trwoga, rozpacz, krzyk, płacz, śmiech, nienawiść, miłość, słowem świat cały, — i wszystkie uczucia ludzkie, — wszystko to, ukrywa się w jego dziesięciu palcach, — i co go pierwsze w myśl uderzy, — tém on uderza w twe serce, w twoją duszę. — Taką jest gra Liszta, gra nieznana, niesłychana, — nieporównana, — szalona, — piorunująca, — sardoniczna, — pieszczotliwa, — pełna ognia! — bo nim wre cała, nim wybucha, pomiata, zapala! — Niektórzy zarzucają mu brak czułości, tego tak nazwanego *sentimentale*; — być to może i bardzo może; — katarakta Niagary, niema także w sobie *sentimentale*, — a przecież w jéj obliczu nikną najroskoszniejsze fontany, wodoskoki, zaczarowane ogrody i pałace, owe odwieczne *reprezentanty* ludzkiego *sentimentale*; i powiadam że gra Liszta jest olbrzymią, kolosalną, ulaną z bronzu; — żadna ze znanych dotąd, niewytrzymałaby z nim porównania. — Zostawmy więc pocieszonemi w swojéj opinii tych, którzy mu przyznać niechcą owego ulubionego *sentimentale*, jeżeli fortepian, ten wyrodek melodyi, może mieć prawdziwe *sentimentale*, jak go mają skrzypce, wiolonczella i jak niem dyszą soprany, alty, baritony i basy! Liszt zostaje dotąd nieporównanym; — może mu kto zrówna jutro, pojutrze, za rok, za dziesięć lat, za sto lat, — to może być, temu nie przeczę, temu wierzę; — może go kto nawet przewyższy, — ale dziś to jeszcze nikt! — z tém się dziś nikt jeszcze nie odezwie, — wyjąwszy jakiego partacza, który sam o sobie powié: »*Ey co tam! ja lepiéj gram od Liszta*«.

X. X.......

Wiadomości zagraniczne

— *Warszawa* 29 *Marca.* —

Opera *Jezioro Wieszczek* mająca być przedstawioną na naszéj scenie, jest tłumaczona przez reżysera JP. Jasińskiego i jego cały układ sceniczny. Wyuczył śpiewów i dyrygować będzie JP. Nidecki, a chóry JP. Kracer. Tańce układu JP. Morysa, a jeden (pas des trois) JP. Grekowskiego. Muzyką baletu dyryguje JP. Stefani. Nowe dekoracye, *Okolica z jeziorem*, dziedziniec oberży, rynek miasta Kolonii, i wszelkie czarodziejskie ozdoby aktu 5go, są dziełem JPana Saket, a izba Alberta i salon gotycki pędzla JP. Głowackiego. Maszynerye urządzone przez JPP. Żuty i Ferster. Ubiory wszystkie nowe damskie z pracowni Pani Wan der Hagen, męzkie roboty P. Marx. Osób wchodzić będzie 320. Wczoraj w teatrze Rozmaitości przywołani, po *Żądzy wywyższenia się* JPani Halpert 2 kroć i JP. Komorowski; po *w Nocy na szyldwachu* JP. Żółkowski.

— *Paryż* 18 *Marca.* —

Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych, minister spraw zagranicznych uczynił uwagę, że izba na przyszły poniedziałek wyznaczyła roztrząsanie projektu panów Duvergier de la Hauranne i de Sade, gdy on, (p. Guizot) miał w poniedziałek być obecnym w izbie parów przy rozprawach nad tajnemi funduszami, które zapewnie we wtorek ukończą się, przeto prosi, aby izba odroczyła rozwinięcie wspomnionych dwóch projektów do środy. Izba uczyniła zadość temu życzeniu. Następnie zajmowano się nadesłanemi petycyami. Jedni z nich żądającą zniesienia prawa, którém rodzina napoleońska została wygnaną z Francyi, postanowiono przesłać prezesowi rady.

List podany w *Journal de Havre* czyni uwagę, że wszystkie dawniejsze trzęsienia ziemi w zachodnio-indyjskich koloniach poprzedzane były przez parną atmosferę i zupełną ciszę wiatru. Przy ostatniem zaś trzęsieniu poprzednie dni były dżdżyste i nadzwykle zimne, a w dniu 8 wiał wiatr wschodni, i trwał przez cały czas trzęsienia.

Giełda 19 *Marca.* Dziś szczególniéj papiery hiszpańskie były poszukiwane i dług czynny podniósł się przy żywym odbycie do 29. Mówiono, że znowu prowadzone są układy względem pożyczki z Hiszpanią, i że rząd hiszpański podpędza w górę, aby korzystniejsze warunki otrzymać.

— *Londyn* 17 *Marca.* —

Dzienniki zawierają umowę zawartą tu w Londynie dnia 12 b. m. między hrabią Aberdeen i hrabią St. Aulaire jako pełnomocnikami Anglii i Francyi w przedmiocie wzajemnego wydawania przestępców. Przestępstwa do których stósuje się ta ugoda są następujące: Morderstwo, zamach morderczy, fałszerstwo i podstępne bankructwo. Ugoda ta tymczasowo zawartą jest do 1 Stycznia 1844.

— *Bruxella* 17 *Marca.* —

Od niejakiego czasu w pewnych towarzystwach mówią o projekcie traktatu żeglugi między Prusami i Belgią i traktacie handlowym

między Belgią i związkiem celnym niemieckim. Są to dwie kwestye ktorych rozwijanie szybkie i stósowne mogłoby wywrzeć wielki wpływ na przyszłość handlową tego kraju. Jednakże Niemcy mimo systemu libernalnego Belgii nie zmieniają przepisów restrykcyjnych, które obciążają handel belgijlski i Prussy dziś jeszcze zachowują względem nas politykę, która trudnem, czyni wszelkie układy między temi dwoma narodami.

W istocie z jednéj strony przepisy tranzytu i prawa żegługi związku celnego są tak wysokie i ściśle, że bardzo szkodzą handlowi belgijskiemu; z drugiéj strony Prusy, trzymają się ciągle systemu wyjątkowego, który nie dozwala okrętom belgijskim korzystnego obejścia jakie Belgja udziela żegludze.

Ta ważna negocyacya napotka bezwątpienia ważne trudności. Błędna a bardzo upowszechniona w Niemczech opinia względem usposobienia rządu belgijskiego, aż nadto przyłożyła się do utworzenia tych trudności, ale one zniknęłyby znowu od chwili, w któréj ten kraj lepiéj oceniając swoje interesa, przyjąłby drogę odwrotną téj ktorą postępował do téj chwili.

— *Ateny* 27 *Lutego.* —

Znowu zniknął z pośród nas człowiek, którego imie ściśle połączoném było z wszystkiemi wypadkami Grecyi. Teodor Kolokotronis jenerał porucznik i radzca stanu w służbie zwyczajnéj, umarł w dniu 16 b. m., w wieku przeszło 80 lat, i nazajutrz został wpośród zbiegu całéj ludności Aten, pochowany z wszystkiemi należnemi jego stopniowi honorami. Pięciu dniami pierwéj obchodził on wesele swego syna, a dniem przed śmiercią był jeszcze na balu u dworu, który o godzinie jedenastéj opuścił. W kilka godzin późniéj uderzyła go apoplexya, któréj przed kilku miesiącami szczęśliwie uszedł Żal po jego zgonie był powszechny. większa część dzienników wyszła w czarnych obwódkach, i postanowieniem królewskim za rządzoną została trzydniowa żałoba w armii lądowéj.

— *Bombaj* 3 *Lutego.* —

Zgromadzona pod Firozpur armia rezerwowa złożona z 35,000 żołnierzy została w dniu 15 Stycznia rozwiązaną, po odbyciu rozmaitych uroczystości wojskowych, od Bożego Narodzenia do 6go Stycznia. W czasie trwania obozu wojsko europejskie otrzymywało podwójne racya, a żołnierze indyjscy zjedli 8 beczek konfitur, które jenerał gubernator kazał dla nich sporządzić.

— *Macao* 1 *Stycznia.* —

Zdaje się że w Kantonie, dokąd zaraz po zawarciu traktatu pokoju powrócili kupcy angielscy, którzy tam poprzednio byli zamieszkałemi, aby zająć napowrót swoje magazyny, nowy porządek rzeczy wprowadzony przez zawarcie pokoju bardzo mało znalazł oklasku. Już ta okoliczność, że niektórzy z tych kupców przyprowadzili z sobą swoje rzeczy, kiedy pierwéj kobietom europejskim przystęp do Kantonu ściśle był wzbroniony, obudziło jak się zdaje obawę, że anglicy w krótce zechcą grać rolę panów w Kantonie, i złe postępowanie laskarów, którzy po największéj części składają służbę statków kupieckich wschodnio indyjskich a którym od trzech miesięcy nieostrożnie dozwolono włóczyć się po mieście, spowodowało wybuch nieukontentowania, albowiem lud jak mówią podbudzany przez niektórych uwolnionych z służby oficerów, dawno już zamierzał uderzyć na angielskie faktorye. Wybuch miał miejsce w dniu 7 Grudnia. Już przez całe rano były ciągłe bójki między laskurami i ludem chińskim, aż nakoniec około godziny 2, ta rzecz poważniejszy obrot przybrała. Laskurowie zarzuceni przez chińczyków gradem kamieni i cegieł uciekli do faktoryi angielskich, które natychmiast zostały przez lud atakowane. Chińczycy rozrzucili mur ogrodowy, powybijali okna, i wdarli się wewnątrz budynku, z którego unieśli wszystko co się dało zabrać, następnie podpalili budynek, tak, że spłonął do gruntu. Władze chińskie które chciały przywrócić porządek, zostały odpędzonemi. Z rana nazajutrz sir Hugh Gough przybył z parowem *Proserpina* pod spalone budynki; jego obecność powróciła władzom chińskim ich powagę, i udało im się dwóch przywodców zawichrzeń pochwycić, którzy zaraz śmiercią ukarani zostali. Władze następnie oświadczyły gotowość wynagrodzić straty poniesione przez kupców, i zobowiązały się odpowiedzieć za utrzymanie spokojności, która tu w ciągu trzech następnych tygodni aż do téj chwili nie była ani na chwilę zakłóconą. Żądaniu kupców angielskich w Kantonie, aby dla ich obrony zostawiono oddział wojska, sir Henry Pottinger oświadczył, że nie może zadość uczynić.

W oczekiwaniu ratyfikacyi traktatu pokoju między Anglią i Chinami, sir Harles Potinger zawarł już nową ugodę z mandarynami. Podług niéj, rząd chiński ręczy, że kupcy zHong wypłacą anglikom 2 miliony dolarów, które są

im dłużni, ale od dnia zawarcia téj ugody, tak kupcy z Hong jak i inni krajowcy, sami tylko mają być odpowiedzialnemi za mające być zaciągnionemi długi, i mandarynowie mają tylko udzielać urzędową pomoc do ich exekwowania.

H A J T Y.

Z Londynu 14 Marca. Boston Marchand Exhange podaje wiadomości z Haity, które nadeszły tam okrętem *Joseph Atkins*, przybyłym z Cayes. Kapitan tego okrętu donosi, że w dniu 26 Stycznia znaczna gromada 6—8000 ludzi zebrała się na równinie pod Cayes, i że w skutku tego, dowodzący w mieście jenerał wojsko swoje liczące dwa tysiące żołnierzy przygotował do walki. Nazajutrz uzbroili się wszyscy obywatele miasta i zgromadzili się na placach publicznych. Wszystkie okręty w porcie rozwinęły żagle, a kupcy tamtejsi unieśli na nie pieniądze i kosztowne przedmioty. Przy odpłynieniu okrętu *Atkins*, panowało wielkie wzburzenie; mówiono, że powstańcy postąpili już na dwie mile naprzód i rozesłali pewien rodzaj manifestu, w którym domagają się zmiany rządu w takim sposobie, aby panujący teraz system rządu militarnego, został usunięty i aby wprowadzoną została forma rządu podobna do rządów Stanów Zjednoczonych. Jeśliby te warunki zostały wypełnione, przyrzekli złożyć broń bezzwłocznie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 31 Marca do dnia 1 Kwietnia.

Rakowski Tytus, z Polski; — Weis Józef, Kałuski Józefat ob., Bzowski Kazimierz ob., Skrzynecki Józef ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Wielhorski Józef hr., Kubiczek Jakób ob., do Polski; — Benoc August ob., do Galicyi; — Kuh Ferdynand ob., Tausenwald Henryka, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 277. TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego iściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podając do wiadomości, iż w massie sukcessorów Maryi Nyczowéj znajduje się 1sze kwota złp. 285 ze sprzedaży ruchomości po niéj pozostałych, pochodząca, a na domu pod L. 252 w Gminie VIII. hipotekowana, 2. summa 11736 zł. 27 gr. do obligu ręcznego Ferdynanda Warterburga w d. 5 Grudnia 1817 r. wystawionego, należna; summa zł. 80 gr. 9 na elokacyi na domu pod L. 252 w Gminie VIII będąca, i kwota zł. 76 gr. 8 w gotowiźnie w depozycie znajdująca się, wszystkie zaś trzy z zapisu testamentowego przez śp. Wojciecha Nycza na rzecz brata i siostry wspomnionéj Maryi Nyczowéj uczynionego, wynikłe wzywa wszystkich mających prawo, aby się z stósownemi dowodami w przeciągu 6 miesięcy pod rygorem postąpienia z takową jako bezdziedziczną do Trybunału zgłosili.

Kraków d. 11 Marca 1843 r.

Prezes Trybunału.
Maier
Sekr. *Lasocki*

(2r.)

Nro 1742.

TRYBUNAŁ.

Wolnego Niepodległego iściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy do massy ś. p. Wacława Roblika kwoty złp 4607 gr. 21. wynoszącéj z któréj summa złp. 1892 w nabywcy domu w Krakowie pod Nro 151 położonego zaś summa złp 2715 gr. 21. w gotowiźnie w depozycie sądowym złożona znajduje się nikt się dotąd z swojemi nie zgłosił prawami przeto Trybunał powysłuchaniu wniosku prokuratora wzywa sukcessorów nieobecnych Wacława Roblika, lub mających prawo do tejże massy, aby się po odbiór takowéj z stósownymi dowodami, w przeciągu 3ch miesięcy od daty niniéjszego ogłoszenia, do Trybunału zgłosili wprzeciwnym bowiem razie massa ta, jako opuszczona na rzecz Skarbu Publicznego M. Krakowa przyznaną zostanie.

Kraków d. 29 Marca 1843 r.

Sędzia Prezydujący
J. Dymidowicz.
Lasocki Sekr.

(1r.)

Doniesienie prywatne.